

Halina Parafianowicz

<https://orcid.org/0000-0002-5642-7607>

Uniwersytet w Białymstoku

## Edith Bolling Wilson – prezydent w spódnicy, czyli rzecz o kobiecie, która rządziła Ameryką w latach 1915–1921

**Abstrakt:** Żony amerykańskich prezydentów cieszyły się zwykle sympatią rodaków. Niektóre z nich odegrały znaczącą rolę w administracjach małżonków, choć w sensie formalnoprawnym nie miały żadnych obowiązków państwowych. Ewolucja ich ról i coraz większa aktywność publiczna wielu z nich, zwłaszcza w XX i XXI w., spowodowały z czasem trwałe zmiany w amerykańskiej prezydenturze. W zróżnicowanym panteonie amerykańskich prezydentowych szczególnie miejsce zajmuje druga żona Woodrowa Wilsona – Edith Bolling Wilson, a to ze względu na bezprecedensową rolę, jaką odegrała w jego administracji. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie jej aktywności jako *first lady* od grudnia 1915 do marca 1921 r., ze szczególnym uwzględnieniem roli i ogromnego wpływu na decyzje prezydenta oraz amerykańską politykę od jesieni 1919 r., a więc w czasie choroby Wilsona.

**Słowa kluczowe:** Edith Bolling Wilson, Woodrow Wilson, *first lady*, Stany Zjednoczone, prezydentura.

**Abstract:** Usually, American presidents' wives enjoyed their compatriots' affection. Some played significant roles in their spouses' administrations, although in a formal legal sense, they had no state responsibilities. The evolution of their roles and the increasing public activity of many of them, particularly in the 20th and 21st centuries, have resulted in lasting changes to the American presidency. In the diverse pantheon of American female presidents, President Woodrow Wilson's second wife, Edith Bolling Wilson, holds a special place because of her unprecedented role in her husband's administration. This article aims to provide an overview of her activities as First Lady (from December 1915 to March 1921), with a particular focus on her role and enormous influence on presidential decisions and American politics from the autumn of 1919, i.e., during Wilson's illness.

**Key words:** Edith Bolling Wilson, Woodrow Wilson, first lady, United States, presidency.

Edith Bolling – w przyszłości amerykańska *first lady* – urodziła się 15 X 1872 r. w małym miasteczku Wytheville w Wigirii. Jej ojciec, sędzia okręgowy, był w prostej linii potomkiem księżniczki Pocahontas z Johnem Rolfem. Dzieciństwo Edith spędziła w rodzinnej Wirginii, a po wyjściu za mąż za właściciela sklepu jubilerskiego Normana Galta zamieszkała w Waszyngtonie, prowadząc dostatnie i wygodne życie. W styczniu 1908 r. po śmierci męża 35-letnia wdowa została dziedziczką sporej fortuny, co dało jej bezpieczeństwo finansowe i wysoki standard życia w kolejnych latach<sup>1</sup>.

Bogata, elegancka i piękna młoda kobieta cieszyła się sympatią w kręgach towarzyskich stolicy. Uchodziła za osobę nowoczesną i bardzo samodzielną. Chętnie pokazywała się publicznie, uczestnicząc w życiu miejscowej elity. W miesiącach letnich odwiedzała nieraz Europę, m.in. Holandię, Niemcy i Anglię, nawiązując tam liczne kontakty i znajomości<sup>2</sup>.

23 III 1915 r. blisko 43-letnia Edith Galt poznała Woodrowa Wilsona na południowej herbatce u Helen Bones. Po tym jak 6 VIII 1914 r. zmarła jego żona Ellen, czuł się bardzo osamotniony i zagubiony, a może nawet był w depresji, jak oceniali bliscy, a w przyszłości też biografowie. Ponoć zakochał się w Edith od pierwszego spotkania<sup>3</sup>.

Wilson oświadczył się Edith już 4 maja, wywołując niemalże zaskoczenie jej samej, a potem też najbliższego otoczenia. Tak szybko rozwijający się związek nawet bliscy współpracownicy obserwowali z pewnym zaskoczeniem, a także obawami, że może to niekorzystnie wpłynąć na wizerunek prezydenta i jego dalszą karierę polityczną. Jeszcze niedawno bowiem publicznie opłakiwał śmierć Ellen, będącej wierną i oddaną partnerką, wspierającą go na różnych etapach kariery przez 29 lat<sup>4</sup>.

Latem 1915 r. Woodrow i Edith spędzali wspólnie coraz więcej czasu, udawali się na przejażdżki autem, czytali ulubione książki i pisywali do siebie listy świadczące o coraz silniejszej więzi<sup>5</sup>. Wilson był od młodości rozmiłowany w sztuce epistolarnej, czemu wcześniej dawał wyraz w korespondencji z Ellen, a teraz w listach do nowej wybranki serca. Ponoć zarówno Helen Bones, jak i córki Wilsona aprobowały jego decyzję

<sup>1</sup> K. Miller, *Ellen and Edith. Woodrow Wilson's First Ladies*, Lawrence 2010, s. 99–103; A. Hatch, *Edith Bolling Wilson: First Lady Extraordinary*, New York 1961, s. 49–53; L. Lee Levin, *Edith and Woodrow: The Wilson White House*, New York 2001, s. 68–69.

<sup>2</sup> P. O'Toole, *The Moralist. Woodrow Wilson and the World He Made*, New York 2018, s. 167; A. Hatch, op. cit., s. 55–57; K. Miller, op. cit., s. 105.

<sup>3</sup> A. Heckscher, *Woodrow Wilson*, New York 1991, s. 348–349; K. Miller, op. cit., s. 107; S. Freud, W.C. Bullitt, *Thomas Woodrow Wilson: A Psychological Study*, Boston 1966, s. 214.

<sup>4</sup> Zob. H. Parafianowicz, *Ellen Axon Wilson (1860–1914): artystka, która „uczyniła” męża prezydentem USA*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiectych” 2023, nr 2.

<sup>5</sup> Po latach listy te zostały opublikowane: *A President in Love: The Courtship Letters of Woodrow Wilson and Edith Bolling Galt*, ed. E. Tribble, New York 1981.

o poślubieniu pani Galt. Otoczenie polityczne prezydenta dostrzegało jednak pewne zagrożenia i problemy, z którymi należało się liczyć. Obawiano się o wizerunek polityka, który tak wiele czasu i uwagi skupiał na sprawach prywatnych, podczas gdy w kraju piętrzyły się pilne problemy do rozwiązania, a w Europie i wielu zakątkach globu toczyła się okrutna wojna. Ponadto zarówno sam Wilson, jak i stratedzy partyjni myśleli już o kolejnej kadencji. Jego współpracownicy obawiali się, że ujawnienie planów małżeńskich może niekorzystnie wpłynąć na kampanię wyborczą w 1916 r. Stąd też związek z panią Galt, którą prezydent zasypywał miłosnymi liścikami i obdarowywał jej ulubionymi orchideami, a ona odwzajemniała jego uczucie, i ich plany małżeńskie przez kilka miesięcy utrzymywane były w tajemnicy przed opinią publiczną<sup>6</sup>. Obawiano się plotek na temat życia prywatnego prezydenta – jak zapamiętali współpracownicy – zafascynowanego wybranką i pałającego młodzieńczym uczuciem. Minister skarbu William McAdoo (prywatnie zięć prezydenta, mąż córki Eleanor), a także bliski mu sekretarz marynarki Josephus Daniels oraz zaufany i oddany przyjaciel płk Edward M. House robili wszystko, by informacje o jego planach małżeńskich nie przedostały się za wcześnie do mediów. Również jego prywatny sekretarz Joseph Tumulty niepokoił się z powodu plotek i pogłosek o bliskiej znajomości prezydenta z panią Galt, które mogły pokrzyżować jego dalsze plany polityczne<sup>7</sup>.

Nie wiadomo do końca, bo istnieją zupełnie różne i sprzeczne wersje, kto i w jaki sposób spowodował, że zaprzestano rozpowszechniać plotki na temat życia osobistego kochliwego prezydenta i jego romansów. W prasie pojawiły się wzmianki o wieloletnim bliskim związku Wilsona z Mary Hubert Peck, ale jego przyjaciele i stratedzy polityczni skutecznie wyciszyli sprawę<sup>8</sup>. Ponoć sownie zapłacono za nieupublicznianie ich bogatej korespondencji. W przyszłości Edith okazywała wiele niechęci płk. House'owi, podejrzewając go o udział w sprawie pani Peck i zarzucając mu knowania polityczne<sup>9</sup>.

Nie zważając na obawy strategów politycznych oraz medialne plotki o życiu prywatnym prezydenta, para podjęła decyzję, by poinformować Amerykanów o swoich planach małżeńskich. 6 X 1915 r. Wilson przygotował dla prasy oświadczenie o zaręczynach z panią Galt, co chętnie podchwyciły gazety

<sup>6</sup> I.H. Hoover, *Forty-Two Years in the White House*, Boston–New York 1934, s. 62–66; *Edith Wilson*, „Miller Center” [online, dostęp: 10 IX 2022]: <<https://millercenter.org/president/wilson/essays/wilson-edith-1913-firstlady>>.

<sup>7</sup> G. Smith, *When the Cheering Stopped. The Last Years of Woodrow Wilson*, New York 1982, s. 17–19; P. O'Toole, op. cit., s. 180–181.

<sup>8</sup> F.W. Saunders, *Love and Guilt: Woodrow Wilson and Mary Hulbert*, „American Heritage” 1979, vol. XXX, issue 3: <<https://www.americanheritage.com/love-and-guilt-woodrow-wilson-and-mary-hulbert#1>> [dostęp: 10 IX 2022].

<sup>9</sup> J.S. McCallops, *Edith Bolling Galt Wilson: The Unintended President*, New York 2003, s. 20; P. Lee Levin, op. cit., s. 97.

inspirowane przez Biały Dom i przygotowane przez jego współpracowników. Pojawiły się komentarze o potrzebie wsparcia samotnego wdowca i większej otwartości Białego Domu dla rodaków<sup>10</sup>.

Edith wiedziała, że małżeństwo z prezydentem zupełnie odmieni jej życie. Spodziewała się, że czekają ją nowe obowiązki, choć nie była do tego przygotowana i raczej nie mogła zdawać sobie sprawy z ogromu zadań i zobowiązań czekających ją jako *first lady*. Jesienią 1915 r. rodzina, przyjaciele i najbliżsi współpracownicy wtajemniczeni w plany pary przygotowywali się jednak do ślubu prezydenta z wybranką, dyskretnie tworząc właściwy klimat i korzystniejszy grunt dla zaakceptowania tego wydarzenia przez opinię publiczną. W sobotę 18 grudnia w domu wybranki dwaj pastory – Kościoła episkopalnego, do którego należała Edith, i prezbiteriańskiego, którego członkiem był prezydent – udzielili ślubu 43-letniej Edith i 59-letniemu Woodrowowi. Była to prywatna uroczystość z udziałem najbliższej rodziny i nielicznego grona gości. Po ślubnym przyjęciu małżonkowie udali się na wypoczynek do Hot Springs w Wirginii, o czym poinformowano media<sup>11</sup>.

Miesiąc miodowy okazał się jednak krótszy, niż przewidywano, ze względu na wzrost napięć międzynarodowych w związku z nasilonymi atakami łodzi podwodnych i storpedowaniem kolejnego brytyjskiego statku (Persia), na którym znajdowali się również Amerykanie. Na początku stycznia 1916 r. nowożeńcy powrócili do Białego Domu, a jego nowa mieszkanka podjęła czekające ją obowiązki. Gościła członków rodziny własnej i męża, a także przedstawicieli rządu, polityków i dyplomatów z żonami. Energicznie zabrała się za organizację życia codziennego, wyraźnie ogniskując je na potrzebach męża i zaprowadzając tam nowe porządki. Wiele uwagi poświęcała korespondencji, otrzymywała bowiem mnóstwo listów z najrozmaitszymi zapytaniami i prośbami. Świetnie czuła się w nowej roli gospodyni rezydencji i od początku – jak to zapamiętali współpracownicy prezydenta – lubiła urzędowanie w Białym Domu<sup>12</sup>.

Woodrow i Edith Wilsonowie stanowili dobraną, szczęśliwą parę, regularnie pokazującą się w kręgach waszyngtońskiej elity i chętnie pozującą do zdjęć. Pierwsza dama często towarzyszyła mężowi na polu golfowym, w przejażdżkach autem po stolicy, a także podczas oficjalnych spotkań. Od początku dbała przede wszystkim o relaks zapracowanego prezydenta, obarczanego – jak czasem utyskiwała – coraz większą liczbą spraw państwowych, także w związku z wojną w Europie. Tym troskliwiej dbała o jego odpoczynek, relaks

---

<sup>10</sup> T. Cassidy, *Mr. President, How Long Must We Wait? Alice Paul, Woodrow Wilson and the Fight for the Right to Vote*, New York 2019, s. 117.

<sup>11</sup> I.H. Hoover, op. cit., s. 73–75; P. O’Toole, op. cit., s. 182–183; E. Bolling Wilson, *My Memoir*, New York 1939, s. 83–86.

<sup>12</sup> A. Hatch, op. cit., s. 66–67; K. Miller, op. cit., s. 133–135; I. Ross, *Power with Grace. The Life Story of Mrs. Wilson*, New York 1975, s. 65–69.

i kondycję zdrowotną<sup>13</sup>. Z upływem kolejnych miesięcy Ameryka coraz lepiej poznawała nową *first lady*, która chętnie pokazywała się publicznie obok prezydenta, a obowiązki ceremonialne wykonywała z należąną powagą i wdziękiem.

Edith Wilson była kobietą temperamentną i energiczną, o dużych ambicjach, które z biegiem czasu coraz częściej dawały o sobie znać. Do prowadzenia korespondencji zatrudniła własną sekretarkę, Edith Benham. Okazała się ona niezwykle pomocna w organizowaniu prezydentowej nowych obowiązków służbowych, do których przecież nie była w ogóle przygotowana. Jak potwierdzają biografowie, Edith od początku pełniła rolę nie tylko kochającej i opiekuńczej żony, co zwykła podkreślać, ale też bardzo poważnie traktowała obowiązki pierwszej damy. Przejęła zadania swego rodzaju prywatnej sekretarki i asystentki męża, pomagając w porządkowaniu korespondencji i dokumentów, a zarazem zapoznając się w ten sposób z problemami politycznymi kraju i sytuacją międzynarodową<sup>14</sup>.

Jesienią 1916 r. Edith towarzyszyła małżonkowi w czasie kampanii o reelekcję, uśmiechając się, pozując do zdjęć i pozdrawiając wyborców, którzy obdarowywali ją przy tej okazji kwiatami. Było to dla niej, jak czasem wzmiankowała, zupełnie nowe doświadczenie, choć kampanię wyborczą uznała za mało przyjemną i stresogenną. Wcześniej nie interesowała się polityką i nie brała udziału w wyborach, ale uczestnicząc w spotkaniach oraz mityngach męża i obserwując jego rywalizację z republikaninem Charlesem E. Hughesem, poznawała działania polityczne w praktyce. Odwiedziny jednego z rezerwatów Chippewa i pozyskanie głosów tradycyjnie republikańskiej Minnesoty przypisywano (może nie tylko kurtuazyjnie) jej indiańskiemu pochodzeniu i osobistemu udziałowi w kampanii wyborczej. Komentowano, że była to jej cegiełka włożona w zwycięstwo wyborcze Wilsona<sup>15</sup>.

Od stycznia 1917 r. prezydentowa z rosnącym zaniepokojeniem obserwowała rozwój wydarzeń wojennych w Europie, o czym szczegółowo informował ją mąż. W kręgach rządowych panowało nerwowe ożywienie i przekonanie o nieuchronności wojny dla USA, co bezpośrednio wpłynęło na nastrój podczas inauguracji drugiej kadencji Wilsona w marcu 1917 r. Skromna ceremonia nie przypominała w niczym wcześniejszych, a uroczystościom towarzyszyła pełna niepokoju i obaw, wręcz złowieszcza atmosfera<sup>16</sup>.

Jak zapamiętała Edith, mąż był coraz bardziej zajęty i całe dnie pracował nad tekstem wystąpienia, które miał wygłosić w Kongresie. Ona zaś regularnie

<sup>13</sup> J.S. McCallops, op. cit., s. 25; K. Miller, op. cit., s. 133–135; *Edith Bolling Galt Wilson*, „The White House” [online, dostęp: 10 IX 2022]: <<https://www.whitehouse.gov/about-the-white-house/first-families/edith-bolling-galt-wilson>>.

<sup>14</sup> A. Hatch, op. cit., s. 67; D. Schneider, C.J. Schneider, *First Ladies. A Biographical Dictionary*, New York 2010, s. 193–194.

<sup>15</sup> K. Miller, op. cit., s. 140–143; A. Hatch, op. cit., s. 68–71.

<sup>16</sup> P. O’Toole, op. cit., s. 251–252; A. Hatch, op. cit., s. 96–97.

zapoznawała się z napływającymi depeszami, by być na bieżąco zorientowaną w sytuacji i wspierać małżonka w jego pracy. 2 IV 1917 r. Wilson wygłosił w Kongresie orędzie, w którym wypowiedział Niemcom wojnę (czego z przejęciem i dumą wysłuchała, zasiadając na galerii), a 6 kwietnia podpisał stosowny akt<sup>17</sup>.

Po wypowiedzeniu Niemcom wojny przez USA<sup>18</sup> od kwietnia 1917 r. prezydentowa bardzo aktywnie włączała się w rozmaite przedsięwzięcia, wspierając wysiłek wojenny rodaków. By służyć przykładem, pracowała jako wolontariuszka w kantynach żołnierskich, m.in. wydając posiłki na Union Station i przygotowując upominki dla rekrutów. Uczestniczyła też w pracach Czerwonego Krzyża i kampanii oszczędzania żywności, popularyzując w ramach akcji *hooverize* dni bezmięsne i beztłuszczowe, a także propagując racjonowanie paliwa i surowców niezbędnych do prowadzenia wojny. Brała wreszcie udział w zbiórkach pieniędzy na cele dobroczynne, a wraz z innymi damami z towarzystwa popularyzowała zakup obligacji na cele wojenne<sup>19</sup>.

Do legendy przeszły owce wypasane na trawniku przed Białym Domem, które stały się swego rodzaju atrakcją turystyczną i użytecznym narzędziem propagandy w czasie pierwszej wojny światowej. Ich wełna, sprzedawana na aukcjach, osiągnęła ogromne ceny. Jak podawała prezydentowa, zarobione w ten sposób 100 tys. dol. stanowiło symboliczną cegielkę i jej wkład w wysiłek wojenny<sup>20</sup>. Te i inne charytatywne poczynania *first lady* popularyzowano w prasie, a zdjęcia i specjalne pocztówki z owcami przed Białym Domem miały mobilizować rodaków do podobnych akcji oszczędzania oraz inicjatyw charytatywnych, a prezydentowa była – jak nieraz pisano w prasie – znakomitym przykładem do naśladowania (*role model*) dla ówczesnych Amerykanek<sup>21</sup>.

Edith Wilson stała się nie tylko bliską i oddaną przyjaciółką męża, ale i powiernicą, którą wtajemniczał w najważniejsze sprawy państwowe. Dzielił się z nią swoimi dylematami przed wypowiedzeniem wojny Niemcom, a potem wprowadzał w rozległą problematykę międzynarodową. Pomagała mu w pracy i w tym celu nauczyła się nawet specjalnego kodu, by czytać depesze dyplomatyczne, zwłaszcza nadsyłane jesienią 1917 r. z Europy przez płk. House'a, który przebywał tam ze specjalną misją i prowadził rozmowy w sprawie ewentualnego zakończenia wojny<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> E. Bolling Wilson, op. cit., s. 180–181; J.P. Tumulty, *Woodrow Wilson as I Know Him*, New York 1921, s. 255–257.

<sup>18</sup> Po debacie Kongres przyjął rezolucję wypowiedzenia wojny Niemcom. W Senacie wynik głosowania wyniósł 82:6, a w Izbie Reprezentantów – 373:50.

<sup>19</sup> E. Bolling Wilson, op. cit., s. 135–137, 167–168; K. Miller, op. cit., s. 149–151; D. Schneider, C.J. Schneider, op. cit., s. 195.

<sup>20</sup> E. Bolling Wilson, op. cit., s. 158–161; P. Lee Levin, op. cit., s. 180.

<sup>21</sup> Zob. H. Parafianowicz, „Do Your Bit”. *Mobilizing American Women in World War I, w: For the Vote and More. Stories of Women Changing America*, ed. H. Parafianowicz, Ł. Niewiński, Białystok 2021, s. 111–134.

<sup>22</sup> J. McCallops, op. cit., s. 43; E. Bolling Wilson, op. cit., s. 150–151, 153; K. Marton, *Hidden Power. Presidential Marriages That Shaped Our History*, New York 2001, s. 24.

Oficjalne obowiązki *first lady*, w tym zwłaszcza herbatki i lunche z żonami polityków, urozmaicały jej nieraz zapracowane dni. Często pełniła rolę matki chrzestnej przy zmianie niemieckobrzmiących nazw okrętów (jak Vaterland czy Amerika), a także przy nadawaniu imion nowym jednostkom pływającym, czasem nawiązującym do nazw rzek, gór czy jezior i dziedzictwa rdzennych mieszkańców Ameryki. W sierpniu 1917 r. ochrzciła pierwszy okręt zwodowany w stoczni w Hog Island, któremu nadano nazwę Quistconck. Osobiście zaangażowała się w poszukiwania i stworzenie listy indiańskich nazw, które mogły być i nieraz były wykorzystane do nadawania lub zmiany nazw okrętów. Z pewną satysfakcją wspominała, że dzięki materiałom z Biblioteki Kongresu udało się jej przygotować listę blisko stu ważnych, a przy tym łatwych w transkrypcji nazw indiańskich, które przekazano władzom linii żeglugowych do wykorzystania w nazewnictwie nowych jednostek<sup>23</sup>.

Zachęcana przez męża Edith coraz częściej uczestniczyła też w naradach z politykami i członkami rządu, choć – jak zwykła potem powtarzać – nie interesowała się polityką. Robiła to jednak dla męża, by rozumieć jego stanowisko i we wszystkim go wspierać. Angażowała się w poczynania, które jej zdaniem służyły prezydentowi i prowadzonej przez niego polityce. Była zdolną i pojętną uczennicą i szybko włączyła się do prawdziwej polityki, w której zapewne zasmakowała. W zasadzie od początku chętniej i częściej działała nieformalnie i za kulisami. Zdobyła pełne zaufanie męża jako oddana i zaangażowana pomocnica oraz doradczyni w wielu ważnych kwestiach. Realizowała też swoje ambicje, a jej pozycja w otoczeniu prezydenta nieustannie rosła (najwyraźniej za jego aprobatą), z czego umiejętnie korzystała. Charakterystyczne, że coraz częściej używała liczby mnogiej, pisząc np.: „[...] zamknęliśmy drzwi i wydaliśmy polecenie, by nikt mu nie przeszkadzał”. Warto też dodać, co zauważyli współpracownicy, że także Wilson coraz częściej używał formuły „my”, mając na uwadze żonę, z którą omawiał i konsultował różne decyzje, co w Białym Domu było już tajemnicą poliszynelem.

Edith okazała się pilną uczennicą, partnerką wielu rozmów, zawsze chętną nie tylko do słuchania, ale też dyskusowania i udzielania rad. To ostatnie uznała wręcz za swój obowiązek, co wynikało z jej przeświadczenia, że ma męża wspierać, chronić i ostrzegać przed wszelkimi niebezpieczeństwami. Stała się decyzyjną i coraz bardziej wpływową postacią, co odczuwało najbliższe otoczenie w Białym Domu, a niebawem też wielu współpracowników Wilsona z kręgów rządowych. Nawet życzliwe jej osoby zauważały, że zaborcza miłość i nadgorliwa dbałość o męża (która zdaniem wielu z czasem stała się wręcz obsesją) oraz pewność, że ona wie lepiej, kto jest jego przyjacielem,

---

<sup>23</sup> E. Bolling Wilson, op. cit., s. 140–141; I. Ross, op. cit., s. 102–103, 166; C. Sferrazza Anthony, *First Ladies: The Saga of the Presidents' Wives and Their Power*, vol. I: 1789–1961, New York 1990, s. 361.

i wspiera go politycznie, doprowadziła do pogorszenia wielu relacji prezydenta z bliskimi współpracownikami.

Pierwsza dama konsekwentnie odsuwała, a nawet zwalczała bliskich współpracowników męża, których świadomie czy podświadomie uważała za swoich rywali. Sekretarz prezydenta Tumulty, regularnie przez nią ignorowany i zbywany, zamierzał nawet zrezygnować ze swojej funkcji, ale Wilson nie pozwolił mu odejść. Inni zaś, a w szczególności płk. Edward M. House i sekretarz stanu Robert Lansing, a także sekretarz skarbu William McAdoo, stracili z czasem zaufanie swego zwierzchnika, a w następstwie zostali odsunięci od wpływów i stanowisk, co było w niemałym stopniu rezultatem działań Edith<sup>24</sup>. Stała się już wtedy – choć nie miała fachowej wiedzy ani merytorycznego przygotowania – szarą eminencją w najbliższym kręgu prezydenta, który bezgranicznie jej ufał i nieraz polegał na jej opiniach.

Wydaje się, że decyzję Wilsona o osobistym udziale w konferencji paryskiej w niemałym stopniu należy przypisać małżonce, która bezkrytycznie ten pomysł popierała. W jego ścisłym sztabie zdania w tej sprawie były podzielone, a Lansing uważał to wręcz za nieporozumienie, by prezydent osobiście prowadził negocjacje traktatowe<sup>25</sup>. Wilson jednak, przeświadczony, że ma do wypełnienia misję, zdecydował o wyjeździe do Europy<sup>26</sup>, stając się pierwszym amerykańskim prezydentem, który w trakcie urzędowania przebył Atlantyk i przez kilka miesięcy był nieobecny w kraju.

4 XII 1918 r. amerykańska delegacja z prezydentem na czele udała się do Europy na statku George Washington. Edith towarzyszyła mężowi w podróży, którą potem ciepło wspominała, wszędzie bowiem czekało ich wiele honorów i gestów wdzięczności Europejczyków. 13 grudnia amerykańskiego przywódcę, okrzykniętego wybawcą i mesjaszem, serdecznie witano w Breście i na trasie przejazdu specjalnym pociągiem do Paryża. Przyjmowano ich owacyjnie, okazując prezydentowi i Amerykanom wdzięczność za pomoc w zakończeniu okrutnej wojny. Także Edith Wilson witana była okrzykami radości i obdarowywana kwiatami. Równie serdecznie zapamiętała przyjęcie na miejscowych salonach i reakcję prasy, wzmiankującej czasem o niej jako potomkini arystokratycznej indiańskiej księżniczki, legendarnej Pocahontas<sup>27</sup>.

Edith towarzyszyła też małżonkowi podczas wizyty w Wielkiej Brytanii i spotkań z parą królewską w pałacu Buckingham. Potem Wilsonowie odwiedzili Rzym, Mediolan i Turyn, gdzie przyjmowano ich równie owacyjnie, po czym powrócili do Paryża. We Francji odwiedzali kantyny i amerykańskie szpitale

<sup>24</sup> A. Hatch, op. cit., s. 33; J. McCallops, op. cit., s. 29; K. Miller, op. cit., s. 172, 194–195, 253.

<sup>25</sup> K.A. Clements, *The Presidency of Woodrow Wilson*, Lawrence 1992, s. 164–165. Więcej zob. A. Walworth, *Wilson and His Peacemakers: American Diplomacy at the Peace Conference, 1919*, New York 1986.

<sup>26</sup> J.P. Tumulty, op. cit., s. 335–336.

<sup>27</sup> I.H. Hoover, op. cit., s. 77; K. Miller, op. cit., s. 158–159; I. Ross, op. cit., s. 128–129; A. Hatch, op. cit., s. 133–136; E. Bolling Wilson, op. cit., s. 228–230.



wojskowe, m.in. w Neuilly, a także cmentarz w Suresnes, gdzie prezydent przypomniał w przemówieniu, że ofiara amerykańskich żołnierzy nie pójdzie na marne<sup>28</sup>.

Z nieukrywaną sympatią wspominała Edith entuzjazm i powszechną uwagę okazywaną Wilsonowi we Francji, Wielkiej Brytanii, a także we Włoszech, gdzie spotykała ich niezwykle życzliwa publiczność oraz wdzięczność zgromadzonych tłumów. Wiele lat później napisała: „To los wyznaczył mi rolę Kopciuszka”<sup>29</sup>. Ta decyzja losu okazała się dla niej wielkim łutem szczęścia i przywilejem, z którego niezwykle umiejętnie i z wielką satysfakcją korzystała przez kolejne lata.

W Paryżu, kiedy Wilson był szczególnie zajęty podczas napiętych prac konferencyjnych i zmagani o sprawiedliwy ład i Ligę Narodów, które były dla niego misją dziejową, Edith uczestniczyła w spotkaniach z żonami polityków i przyjaciółmi, odwiedzała znane jej z młodości galerie i muzea. Dyskretnie nadzorowała i dbała przy tym o grafik spotkań męża, obrad i narad, ograniczając nieraz liczbę wizyt, gości i dyskutantów, by zbytnio się nie przemęczał. Wiele uwagi poświęcała jak zawsze samopoczuciu i kondycji Wilsona, starając się oszczędzać jego nadwyżone siły vitalne. Ponoć przebył wówczas grypę, choć w przyszłości badacze wskazywali, że była to najprawdopodobniej zakrzepica mózgu<sup>30</sup>.

Podpisanie traktatu wersalskiego 28 VI 1919 r. Wilson uznał za wielki sukces i z tym przeświadczeniem opuszczał Francję, gorąco żegnany przez europejskich przywódców i licznie zgromadzonych mieszkańców Paryża. Równie serdeczne powitanie zgotowali mu rodacy na Union Station w Waszyngtonie, co sprawiło mu wielką radość i satysfakcję. W najbliższych miesiącach czekała go jednak poważna debata i próba przekonania oponentów jego polityki. Temu poświęcił kolejne tygodnie, o władnięty swoją najważniejszą misją, a więc dążeniem do pozyskania nie tylko kręgów politycznych, ale w ogóle Amerykanów dla idei Ligi Narodów, co z uwagą i zatroskaniem obserwowała małżonka<sup>31</sup>.

Po kilku latach w Białym Domu otoczenie Wilsona doskonale zdawało sobie sprawę z pozycji jego małżonki i jej wpływu na prezydenta. Rosnąca rola Edith utwierdziła jego współpracowników w przeświadczeniu, że w niemałym stopniu oddziaływała ona nie tylko na decyzje personalne, ale też na posunięcia polityczne męża, który jej ufał i liczył się z jej zdaniem. Już wtedy naraziła się wielu osobom zarzucającym jej zbyt dużą ingerencję i duży wpływ na prezydenta i jego poczynania polityczne. Najbliższa przyszłość miała stworzyć dodatkowe, wręcz wyjątkowe okoliczności, by *first lady* mogła odegrać szczególnie aktywną rolę w zarządzaniu państwem.

<sup>28</sup> E. Bolling Wilson, op. cit., s. 185, 188–190, 260; J.P. Tumulty, op. cit., s. 343; K. Miller, op. cit., s. 174–175; P. O’Toole, op. cit., s. 351–352.

<sup>29</sup> E. Bolling Wilson, op. cit., s. 221.

<sup>30</sup> Ch.E. Neu, *The Wilson Circle: President Woodrow Wilson and His Advisers*, Baltimore 2022, s. 24–25; I.H. Hoover, op. cit., s. 78; A. Heckscher, op. cit., s. 555; I. Ross, op. cit., s. 164–165; K. Marton, op. cit., s. 34.

<sup>31</sup> A. Hatch, op. cit., s. 196–199; K. Miller, op. cit., s. 176–177.

3 IX 1919 r. prezydent udał się wraz ze swoim sztabem i ponad stuosobowym zespołem dziennikarzy w kilkutygodniową podróż po środkowych i zachodnich stanach, propagując traktat wersalski i Ligę Narodów. Program tego wyjazdu był napięty i zbyt forsowny dla przemęczonego i będącego w niezbyt dobrej kondycji po wiosennych kłopotach zdrowotnych w Paryżu Wilsona<sup>32</sup>. On jednak, przeświadczony o misji i konieczności przekonania rodaków do swojej polityki, a więc i potrzeby ratyfikacji traktatu wersalskiego, był uparty i nie wyrażał zgody na jakiegokolwiek zmiany w programie<sup>33</sup>.

Kilkutygodniowa uciążliwa podróż, liczne spotkania z ogromną rzeszą Amerykanów i przemówienia nadszarpnęły kondycję prezydenta, co dostrzegali najbliżsi współpracownicy. W Wichicie w stanie Kansas poważnie zaniemógł, ale mimo ponawianych przez żonę próśb nie chciał przerywać podróży i zrezygnować z zaplanowanych wystąpień. Ostatecznie Edith oraz osobisty lekarz Cary Grayson i sekretarz Tumulty zdołali przekonać Wilsona do zmiany planów i natychmiastowego powrotu do stolicy. Po 48 godzinach podróży pociąg z chorym prezydentem dotarł do Waszyngtonu 28 IX 1919 r. Enigmatyczne informacje z Białego Domu o przedwczesnym powrocie gospodarza wywołały falę domysłów i spekulacji o jego kondycji<sup>34</sup>.

Po kilku dniach stan zdrowia prezydenta wyraźnie się pogorszył, choć skrzętnie ukrywano to przed mediami. Grayson przekazywał tylko ogólnikowe i uspokajające informacje o jego niedyspozycji, gdyż najprawdopodobniej lekarze nie rozpoznali jeszcze wtedy powagi sytuacji. Początkowo podtrzymywano wersję, że Wilson przeszedł załamanie nerwowe, które po trudach podróży spowodowało u niego częściowy niedowład kończyn. W gruncie rzeczy stan zdrowia prezydenta był bardzo poważny. 2 października w wyniku udaru został częściowo sparaliżowany, co w dużej mierze ograniczyło mu aktywność, a początkowo nawet go z niej wyłączyło. W praktyce zarządzanie Białym Domem przejął wówczas – jak to ujął jeden z badaczy – triumwirat w osobach żony, lekarza Graysona i sekretarza Tumulty'ego<sup>35</sup>. Ministrowie nie otrzymywali odpowiedzi na pisma, a ich spotkania z pierwszą damą, która miała przekazywać uwagi i ustne dyspozycje prezydenta, były rzeczą co najmniej osobliwą i trudną do zaakceptowania w tak niejasnych okolicznościach. Z każdym dniem wzmagало to jedynie falę domysłów i spekulacji na temat zdrowia Wilsona<sup>36</sup>. Rząd i *establishment* polityczny stanęli zatem w obliczu wyjątkowo poważnej sytuacji.

Wielu badaczy zwracało uwagę, że w zaistniałych okolicznościach wiceprezydent Thomas R. Marshall mógł odegrać pewną rolę i wykazać się

<sup>32</sup> D. Schneider, C.J. Schneider, op. cit., s. 196–197.

<sup>33</sup> G. Smith, op. cit., s. 57 i n.; P. O'Toole, op. cit., s. 419–423; T. Cassidy, op. cit., s. 232–233.

<sup>34</sup> P. Lee Levin, op. cit., s. 332–333; J. McCallops, op. cit., s. 69–73; Ch.E. Neu, op. cit., s. 27–28; J.P. Tumulty, op. cit., s. 334–349.

<sup>35</sup> Ch.E. Neu, op. cit., s. 28.

<sup>36</sup> W. Hazelgrove, *Madam President. The Secret Presidency of Edith Wilson*, Washington 2016, s. 55–56; G. Smith, op. cit., s. 88–92, 119–120; P. O'Toole, op. cit., s. 452–453.

aktywnością, ale ponoć nie wyrażał zainteresowania, by choćby tymczasowo przejąć obowiązki głowy państwa. Niektórzy twierdzili wprost, że nie był przygotowany do tej roli i nie chciał się podjąć tego zadania w tak trudnych okolicznościach. W świetle wielu opracowań stosunek Marshalla do ewentualności przejęcia obowiązków prezydenckich jawi się trochę inaczej. Prawdopodobnie nie tyle on tego nie chciał, co nie dano mu takiej szansy. Biały Dom milczał, a Edith Wilson nie szukała z nim kontaktu. Wiceprezydent został wręcz zniechęcony do jakichkolwiek działań z powodu utrudnień ze strony *first lady*, uniemożliwiającej mu skontaktowanie się z prezydentem. Liczne źródła świadczą, że być może to właśnie ona ostatecznie i arbitralnie zdecydowała o pozostaniu męża na stanowisku, co miało mu pomóc w rekonwalescencji i dalszym pełnieniu obowiązków. Powołując się na opinie medyków, twierdziła, że rezygnacja Wilsona z urzędu i przejęcie sterów państwa przez wiceprezydenta były niewskazane, bo mąż by tego po prostu nie przeżył<sup>37</sup>.

Przed Amerykanami, zarówno z kręgów rządowych, Kongresu i mediów, jak też szerszą opinią publiczną, zatajono prawdziwą diagnozę medyczną, znaną jedynie wąskiemu gronu wtajemniczonych. Lekarze nie rokowali bowiem większych szans na szybki powrót Wilsona do dobrej kondycji, choć oficjalnie Grayson początkowo podtrzymywał wersję o przejściowej niedyspozycji i załamaniu nerwowym. On też w imieniu Białego Domu informował media i rodaków, że mimo częściowego paraliżu prezydent był sprawny mentalnie i intelektualnie. Z kolei inny lekarz, Francis X. Dercum, neurolog z Filadelfii, na którego często powoływała się Edith, zalecał przede wszystkim dawkowanie prezydentowi informacji i unikanie stresu, który był poważnym zagrożeniem dla jego kondycji psychofizycznej. Pierwsza dama dostosowała się do tych zaleceń i robiła wszystko, by chronić zdrowie męża, szczególnie troszcząc się o jego spokój, komfort i dobre samopoczucie. Organizowała życie codzienne chorego i jego obowiązki służbowe, starannie dbając, by powstało wrażenie, że mimo problemów zdrowotnych Wilson pełni urząd, a Biały Dom funkcjonuje sprawnie<sup>38</sup>. Niemniej jednak polityczna i emocjonalna izolacja prezydenta od członków gabinetu i współpracowników stawała się poważnym problemem dla pracy rządu.

Jesienią 1919 r. siedziba prezydenta została w zasadzie zamknięta na wiele tygodni i nikt oprócz najbliższej rodziny, lekarzy i służby, nie miał dostępu do głowy państwa. Praktycznie więc to małżonka przejęła zarządzanie rezydencją i obowiązkami męża, a przede wszystkim wedle uznania komunikowała go

---

<sup>37</sup> J.M. Cooper Jr., *Breaking the Heart of the World. Woodrow Wilson and the Fight for the League of Nations*, Cambridge 2001, s. 209–210; A. Hatch, op. cit., s. 222–226; P.L. Levin, op. cit., s. 347; K. Miller, op. cit., s. 188–189. W 1967 r., by uniknąć podobnych sytuacji, ratyfikowano XXV poprawkę do konstytucji, przewidującą przejęcie władzy przez wiceprezydenta jako *acting president* w przypadku choroby prezydenta i niemożności pełnienia przez niego obowiązków.

<sup>38</sup> P. O'Toole, op. cit., s. 425–430, 479; P. Lee Levin, op. cit., s. 379–380, 477–480.

ze światem zewnętrznym. Tak czy inaczej dyrygowanie dostępnym do Wilsona dawało jej wielką władzę tego urzędu, co od początku budziło wiele spekulacji i kontrowersji wśród Amerykanów, a z czasem też badaczy. W jakimś sensie pełniła ona *de facto* obowiązki prezydenta, dźwigając też ciężar tego urzędu w zastępstwie chorego, praktycznie niezdolnego wówczas do takich działań małżonka. Edith Wilson czytała służbową korespondencję, dokonywała selekcji pism i dokumentów do podpisania przez prezydenta, decydując także, które papiery były istotne, i dawkowała mu informacje o sprawach państwowych. Nadawała w ten sposób bieg określonym kwestiom, a inne wstrzymywała. Przypisuje się jej niezwykle aktywną rolę w kreowaniu opinii o ludziach i najważniejszych sprawach politycznych<sup>39</sup>.

Plotki, spekulacje i domysły budziła aktywność Edith Wilson przy chorym, izolowanym, a poniekąd też – jak podejrzewano – manipulowanym przez nią mężu, słabo zorientowanym co do stanu spraw państwowych, o których w końcu miał decydować. W tej sytuacji, gdy ciężko chory, praktycznie przykuty do łóżka prezydent odizolowany był od współpracowników i aktualnych spraw, a więc w zasadzie wyłączony z aktywności politycznej, los kraju zależał w ogromnej mierze od jego żony. Niezwykle istotną i aktywną rolę odegrał też wówczas sekretarz Tumulty, który organizował mu pracę i wspólnie z prezydentową przygotowywał dokumenty do urzędowego obiegu. Po kilku tygodniach od początku choroby Wilson złożył pierwsze podpisy pod dokumentami (zresztą bardzo niewyraźne), co rodziło wątpliwości, czy są autentyczne. Krążyły nawet plotki, że niektóre pisma sygnowali Edith lub Tumulty, czemu jednak pierwsza dama kategorycznie zaprzeczała, twierdząc, że robił to osobiście prezydent i zawsze wiedział, co podpisuje<sup>40</sup>.

Edith Wilson poświęciła tym kwestiom wiele uwagi w pamiętnikach, uparcie i konsekwentnie tłumacząc, że jedynie chroniła męża i jego zdrowie, starając się jak najszybciej przywrócić mu dobrą kondycję psychofizyczną, by mógł w pełni wykonywać swoje obowiązki. Zawsze twierdziła, że realizowała przede wszystkim zalecenia lekarzy, a kierując się sercem, dbała w pierwszym rzędzie o zdrowie i życie męża, bo był potrzebny krajowi i światu<sup>41</sup>. Jak czasem komentowali współpracownicy, przeobraziła się wówczas z królującą małżonką w oddaną opiekunkę chorego prezydenta.

Krytycy prezydentowej niejednokrotnie zarzucali jej, że utrudniała czy wręcz uniemożliwiała członkom rządu i kongresmanom kontakt z Wilsonem. Jej upór, by chronić męża przed interesantami, był nawet powodem plotek i spekulacji o braku pełni władz umysłowych albo nawet śmierci prezydenta.

<sup>39</sup> T. Shachtman, *Edith and Woodrow. A Presidential Romance*, New York 1981, s. 210–220 i in.; L.L. Gould, *Edith Bolling (Galt) Wilson (1872–1961). First Lady: 1915–1921, w: American First Ladies. Their Lives and Their Legacy*, ed. L.L. Gould, New York–London 1995, s. 363–365.

<sup>40</sup> A. Hatch, op. cit., s. 233; G. Smith, op. cit., s. 106–107; W. Hazelgrove, op. cit., s. 65–69.

<sup>41</sup> E. Bolling Wilson, op. cit., s. 288–292 i in.

By wyciszyć bulwersujące pogłoski na temat funkcjonowania Białego Domu, a zarazem pokazać zainteresowanie jego gospodarza ówczesną debatą nad kształtem polityki zagranicznej USA, 4 XII 1919 r. zorganizowano tam wizytę dwóch senatorów – Gilberta M. Hitchcocka i Alberta B. Falla. Krótkie spotkanie zostało starannie przygotowane przez Edith. Wilson przyjął gości w sypialni w pozycji siedzącej (chodziło o to, by ukryć rozległy paraliż, zwłaszcza kończyn dolnych, co uniemożliwiałoby mu poruszanie się). W trakcie rozmowy pierwsza dama ostentacyjnie robiła notatki, by – jak twierdziła – nie doszło do nieporozumień interpretacyjnych w sprawie wypowiedzi prezydenta, który wysławiał się niewyraźnie i z trudem<sup>42</sup>.

Po tej krótkiej wizycie senatorowie poinformowali zgromadzonych przed Białym Domem dziennikarzy, że Wilson jest w pełni władz umysłowych, co chwilowo wyciszyło plotki na temat jego kondycji<sup>43</sup>, choć opinię publiczną wciąż niepokoił brak aktywności publicznej głowy państwa. Porażkę w głosowaniu nad ratyfikacją traktatu wersalskiego w Senacie przypisywano w dużej mierze nieobecności prezydenta w życiu politycznym oraz jego doktrynalnym uporze, by nie wprowadzać żadnych poprawek do ustaleń, które wynegocjował w Paryżu<sup>44</sup>.

Podejmowane przez polityków z Partii Demokratycznej próby, by Wilson przyjął kompromisowe rozwiązanie w sprawie traktatu i zaakceptował poprawki zgłaszane przez przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych senatora Henry'ego Cabota Lodge'a, nie przyniosły rezultatu. W tej sprawie szukano nawet pomocy u Edith Wilson, która za namową przyjaciół politycznych prezydenta, choć niechętnie, podjęła taką próbę, by sprawę zamknąć. Jej rozmowa z mężem nie przyniosła jednak oczekiwanego rezultatu, a jedynie spowodowała jego żal i pretensje, że również ona nie rozumie jego wizji politycznych. Ostatecznie 19 III 1920 r. Senat odrzucił traktat, co prezydent odebrał jako osobistą i bolesną porażkę, mając przy tym świadomość, że nie dane mu było walczyć do końca o – jak twierdził – słuszną sprawę<sup>45</sup>.

Następne miesiące przynosiły wzrost napięcia i kolejne konflikty *first lady* z bliskimi współpracownikami prezydenta. Wobec wielu z nich odnosiła się z coraz większą nieufnością, uważając, że dbają głównie o swoje posady i kariery. Szczególnie wyczulona była na poczynania sekretarza stanu Lansinga, który w trakcie przedłużającej się choroby głowy państwa zwoływał posiedzenia rządu. Traktowała to jako ewidentną nielojalność, próbę osłabienia pozycji męża, a nawet zakusy do przejęcia władzy. Prawdopodobnie już

<sup>42</sup> B. Boyd Caroli, *First Ladies. From Martha Washington to Michelle Obama*, Oxford 2010, s. 152; A. Hatch, op. cit., s. 233–234; G. Smith, op. cit., s. 126–128; J. McCallops, op. cit., s. 79–80; K. Marton, op. cit., s. 40.

<sup>43</sup> P. O'Toole, op. cit., s. 446–447; W. Hazelgrove, op. cit., s. 170–171.

<sup>44</sup> Ch.E Neu, op. cit., s. 28–29. Więcej na ten temat zob. S.A. Berg, *Wilson*, New York 2013 (edycja polska: S.A. Berg, *Wilson*, Oświęcim 2017).

<sup>45</sup> E. Bolling Wilson, op. cit., s. 296–297, 303–305; B. Boyd Caroli, op. cit., s. 153–154.

wtedy zapadła decyzja Wilsona (a może Wilsonów) o odsunięciu sekretarza stanu, co wraz z narastaniem między nimi różnic co do polityki zagranicznej USA doprowadziło do jego rezygnacji w lutym 1920 r.<sup>46</sup>

Na temat relacji prezydenta z najbliższym przyjacielem i swoistym *alter ego* House'em napisano wiele i większość autorów jest zgodna, że Edith Wilson od początku miała znaczący udział w rozluźnieniu tych stosunków, a z czasem przyczyniła się do ich zerwania. Poróżnienie przyjaciół przypisywano głównie intrygom prezydentowej, która nie chciała być drugą po Housie, dlatego nie akceptowała jego szczególnej roli i zażyłości z mężem<sup>47</sup>. Ona sama podtrzymywała natomiast, że powodem zerwania współpracy przez prezydenta była nielojalność House'a, który już w trakcie konferencji paryskiej miał odejść od założeń polityki Wilsona i stracić przez to jego zaufanie. W przyszłości pierwsza dama uniemożliwiła House'owi kontakt z mężem, nie dostarczając mu nawet jego listów<sup>48</sup>. Milczenie Białego Domu i zerwanie wieloletniej współpracy i przyjaźni były dla House'a szczególnie bolesne, choć zachowywał się lojalnie i do końca życia publicznie nie wypowiadał się na ten temat.

Od jesieni 1919 r. w związku z przedłużającą się chorobą prezydenta Stany Zjednoczone znajdowały się w osobliwej i trudnej sytuacji politycznej, świadczącej o poważnym kryzysie w zarządzaniu państwem. Amerykańskie media z niepokojem pisały nieraz o szczególnej pozycji i rosnącym wpływie Edith Wilson na decyzje polityczne męża i jego administracji. Nazywano ją regentką, żelazną królową, zastępcą prezydenta, a nawet *madame* prezydent, tajnym prezydentem czy pierwszym prezydentem w spódnicy. Czasem pisano wprost o rządach pani Wilson czy też bardziej kąśliwie o babskim rządzeniu i rządzie spódniczek. Krytycy zarzucali jej kierowanie nie tylko chorym mężem, ale też krajem pozostawionym *de facto* bez przywódcy i skazanym na zarząd i kontrolę – jak mówiono też w kręgach rządowych – wszechwładnej małżonki<sup>49</sup>.

O ówczesnej roli i pozycji prezydentowej świadczy już to, że wiele pism, próśb i raportów do głowy państwa adresowano właśnie do niej. Fakt, że członkowie rządu i ważni politycy zwracali się z urzędowymi pismami do Edith Wilson, najlepiej pokazuje, że doskonale zdawali sobie sprawę, iż do prezydenta

<sup>46</sup> G. Smith, op. cit., s. 136–138; P. Lee Levin, op. cit., s. 421–425, 427; W. Hazelgrove, op. cit., s. 207–212.

<sup>47</sup> J.W. Schulte Nordholt, *Woodrow Wilson: A Life for the World Peace*, Los Angeles 1991, s. 316; G. Hodgson, *Woodrow Wilson's Right Hand: The Life of Colonel Edward M. House*, New Haven 2006, s. 6; A. Heckscher, op. cit., s. 616.

<sup>48</sup> G. Smith, op. cit., s. 112–113; I.H. Hoover, op. cit., s. 87–96; K. Miller, op. cit., s. 195. Listy House'a do Wilsona nie były w ogóle otwierane, o czym mogli się przekonać badacze po 1952 r., kiedy papiery prezydenta zdeponowano w Bibliotece Kongresu.

<sup>49</sup> W. Hazelgrove, op. cit., s. 112, 270–271; B. Boyd Caroli, op. cit., s. 151–152; C. Sferrazza Anthony, op. cit., s. 379–380.

mogą dotrzeć tylko za jej pośrednictwem, o ile uzna to za zasadne. Od jesieni 1919 r. prezydentowa zdominowała prace rządu i oddziaływała na rozmaite decyzje personalne oraz polityczne, nie stroniąc od intryg<sup>50</sup>. Warto dodać, że od początku ich małżeństwa Wilson, bezgranicznie jej ufając i licząc się z jej zdaniem, wprowadzał Edith w tajniki rządzenia i dyplomacji. Mimo braku formalnego wykształcenia zdobyła więc z czasem sporą wiedzę i doświadczenie. Była zatem w pewnym stopniu przygotowana – i tak to rozumiała – do pomagania mężowi w zarządzaniu sprawami państwa.

Jej *stewardship*, a więc zarządzanie, jak sama to nazywała, było pracą i pomocą dla męża, a zatem dbaniem o jego stan ducha i zdrowie, by mógł pełnić swoją służbę jako prezydent. Osobiście, także po latach, umniejszała swoją rolę i zwykła podkreślać, że nie podejmowała żadnych decyzji w sprawach państwowych, co w świetle licznych źródeł jest mało przekonujące. Zadbala wszak, by wykreować dla potomnych nie tylko pozytywny wizerunek męża, a także własny, czego dowodem są na przykład jej pamiętniki. Napisała w nich:

Rozpoczęłam więc swoje zarządzanie. Studiowałam każdy dokument, wzywałam do siebie ministrów i senatorów. Nigdy nie podjęłam żadnej ważnej decyzji w sprawach publicznych sama. Do mnie należało tylko ustalenie, które sprawy są ważne, a które nie, oraz podejmowanie bardzo ważnej decyzji, kiedy je przedstawić mężowi<sup>51</sup>.

Tu właśnie jest sedno sprawy. Trudno bowiem nie uznać, że właśnie to były decyzje, które niosły daleko idące konsekwencje polityczne.

Należy też wspomnieć o stosunku *first lady* do walki Amerykanek o prawa wyborcze, które weszły wówczas na etap finalny. Swoistym paradoksem jest to, że choć była kobietą nowoczesną, ważną i wpływową w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych, nie udało się jej pozyskać dla poparcia ruchu sufrażystek. Co więcej, pikietowanie Białego Domu w styczniu 1917 r. przez działaczki z National Woman's Party krytykowała jako bardzo oburzające i zapamiętała z urazą. Po latach z niechęcią wspominała „zawstydzającą formę walki” aktywistek, a przede wszystkim „ambarasującą dla męża”<sup>52</sup>. Jako pierwsza dama nie zabierała głosu w kwestii praw kobiet, a swoich rozmówców w Białym Domu, zwłaszcza polityków z kręgów rządowych, kokietowała zwykle uwagami, że polityką się nie interesuje<sup>53</sup>.

Uzyskanie przez Amerykanki praw wyborczych po ratyfikacji XIX poprawki do konstytucji w 1920 r. było niewątpliwym sukcesem ruchu kobiecego. Warto dodać, że w listopadowych wyborach prezydenckich w 1920 r. uczestniczyły

<sup>50</sup> Ch.E. Neu, op. cit. Roli najbliższych współpracowników prezydenta autor poświęcił cały rozdział. Ibidem, s. 179–198.

<sup>51</sup> E. Bolling Wilson, op. cit., s. 289.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 125, 138; P. Lee Levin, op. cit., s. 180–185; B. Boyd Caroli, op. cit., s. 149.

<sup>53</sup> K. Miller, op. cit., s. 135, 145, 218; K. Marton, op. cit., s. 28; P. O'Toole, op. cit., s. 220.

miliony obywaterek USA, a prezydentowa zrobiła to pierwszy i jedyny raz w życiu<sup>54</sup>.

Woodrow Wilson kończył drugą kadencję prezydencką w marcu 1921 r., choć Amerykanie nie mieli złudzeń, kto tak naprawdę kierował sprawami państwa. Korzystająca z pomocy swojej sekretarki Edith wciąż poświęcała długie godziny na przeglądanie oficjalnej korespondencji i przygotowywanie jej do dalszego obiegu. Kilkuletni pobyt w Białym Domu kończyła jako powiernica, lojalna i oddana żona oraz szara eminencja rządząca schorowanym mężem i Ameryką<sup>55</sup>.

1 III 1921 r. Wilson pożegnał członków swego gabinetu na ostatnim posiedzeniu, a trzy dni później wziął udział w inauguracji Warrena G. Hardinga, choć ze względu na zły stan zdrowia odradzali mu to najbliżsi<sup>56</sup>. Ustupujący prezydent towarzyszył elektowi w drodze z Białego Domu na Kapitol, gdzie nastąpiło zaprzysiężenie. Po uroczystości już jako osoba prywatna został odwieziony wraz z małżonką do nowego miejsca zamieszkania przy ulicy S w Waszyngtonie. Tam powitał ich tłum rodaków oraz grono przyjaciół i kilku dziennikarzy, których zaprosił sekretarz Tumulty. Ich obecność miała być dowodem, że Amerykanie pamiętają o byłym prezydencie i go kochają, jak chciała to widzieć oddana i zawsze wspierająca go żona<sup>57</sup>.

Od dnia opuszczenia Białego Domu Wilsonowie prowadzili życie na emeryturze, dostosowane przede wszystkim do kondycji i potrzeb Woodrowa. Żona jak zawsze starała się zapewnić mu komfort w codziennej egzystencji, organizowała przejażdżki autem po stolicy, pokazy filmów (głównie wodewilów, które chętnie oglądał), a czasem krótkie spotkania z członkami rodziny i przyjaciółmi. Dbała o podtrzymywanie kontaktów politycznych (nielicznych i niestresujących – zgodnie z zaleceniami Graysona), wraz z bratem Johnem Randolphem Bollingiem prowadziła jego korespondencję, odpowiadając na liczne listy napływające każdego dnia. Zajmowała się wszystkimi sprawami męża, nie wykazując zniecierpliwienia czy irytacji, jak wspominali bliscy i współpracownicy. Swoją aktywność ogniskowała na sprawach i inicjatywach, by Woodrow nie został zapomnianym prezydentem<sup>58</sup>.

Przyjaciele Wilsona również starali się, by pozostał w jakimś stopniu widoczny w mediach i aktywny publicznie, choć ze względu na pogarszający się stan zdrowia było to coraz trudniejsze. Dzięki zabiegom żony i przyjaciół

<sup>54</sup> A. Hatch, op. cit., s. 85; I. Ross, op. cit., s. 322; K. Miller, op. cit., s. 227; W. Hazelgrove, op. cit., s. 214. Edith Wilson, do końca życia mieszkając w Waszyngtonie, nie mogła korzystać z tego prawa, ponieważ mieszkańcy Dystryktu Kolumbii mogli brać udział w wyborach prezydenckich dopiero po wejściu w życie XXIII poprawki do konstytucji w 1961 r.

<sup>55</sup> K.A. Clements, op. cit., s. 210–222; P. O'Toole, op. cit., s. 220.

<sup>56</sup> J.P. Tumulty, op. cit., s. 507.

<sup>57</sup> I. Ross, op. cit., s. 234–235; P. Lee Levin, op. cit., s. 466–467.

<sup>58</sup> A. Hatch, op. cit., s. 255; I. Ross, op. cit., s. 237–240; K. Miller, op. cit., s. 232; Ch.E. Neu, op. cit., s. 30.



udało się założyć fundację imienia Woodrowa Wilsona, której zadaniem było upamiętnienie jego dokonań politycznych. Bliscy i współpracownicy zauważyli jednak, że zbliżał się smutny koniec wielkiego człowieka, swego czasu „giganta wśród wielkich tego świata”, wizjonera z wyobraźnią, ale też postaci tragicznej, bo niepotrafiącej przekonać Amerykanów do swojej polityki<sup>59</sup>.

Woodrow Wilson zmarł w niedzielę 3 II 1924 r. w swoim waszyngtońskim domu. W odejściu towarzyszyli mu najbliżsi – żona i córka Margaret, jak poinformował oczekujących przed domem dziennikarzy doktor Grayson. Potwierdził, że od kilku dni prezydent nie odzyskiwał świadomości, a ostatnim wypowiedzianym przez niego słowem było „Edith”<sup>60</sup>. Jego słowa obieżył niebawem całą Amerykę.

Edith Wilson osobiście dopilnowała przebiegu ceremonii pogrzebowej, miejsca pochówku i listy gości. Z niezwykłą konsekwencją, a jakby powiedzieli inni: mściwością, potraktowała jego krytyków i wrogów politycznych. Bodaj najbardziej spektakularnym przykładem był jej stosunek do senatora Henry’ego Cabota Lodge’a, zagorzałego krytyka polityki zagranicznej Wilsona i jego adwersarza. Prezydent miał do niego żal, zwłaszcza o szczególnie aktywną rolę w zablokowaniu ratyfikacji traktatu wersalskiego. Edith zapamiętała to na zawsze i nie życzyła sobie, by senator Lodge uczestniczył w uroczystości pogrzebowej, która miała mieć charakter prywatny, o czym świadczył wysłany do niego list<sup>61</sup>. Podobnie potraktowała kilka innych osób blisko związanych z Wilsonem, ale potem odsuniętych (zresztą nie bez jej udziału). Zaproszenia nie otrzymał m.in. plk Edward M. House<sup>62</sup>.

Ceremonię pogrzebową w dniu 6 II 1924 r. zaplanowano zgodnie z życzeniem żony w katedrze narodowej w Waszyngtonie. Oprócz rodziny i najbliższych brali w niej udział przedstawiciele rządu z prezydentem Calvinem Coolidge’em i jego żoną Grace na czele, a także delegowani kongresmani i senatorowie, członkowie Sądu Najwyższego i korpus dyplomatyczny. Całą uroczystość transmitowano w radiu<sup>63</sup>.

Pogrzeb męża był ostatnim wydarzeniem publicznym w 1924 r., w którym uczestniczyła Edith Wilson. Kolejne tygodnie poświęcała na lekturę telegramów i listów kondolencyjnych napływających od rodaków i przywódców politycznych z całego świata. Odizolowała się od kontaktów ze znajomymi, pogrążając się w smutku i żałobie<sup>64</sup>.

<sup>59</sup> G. Smith, op. cit., s. 190–194; P. Lee Levin, op. cit., s. 473–474; Ch.E. Neu, op. cit., s. 30.

<sup>60</sup> P. O’Toole, op. cit., s. 485; A. Hatch, op. cit., s. 263–264; W. Hazelgrove, op. cit., s. 258.

<sup>61</sup> I. Ross, op. cit., s. 259.

<sup>62</sup> A. Heckscher, op. cit., s. 675; P. O’Toole, op. cit., s. 485; J. McCallops, op. cit., s. 100; G. Smith, op. cit., s. 235–240.

<sup>63</sup> A. Heckscher, op. cit., s. 674; P. O’Toole, op. cit., s. 485. Prezydent pochowany został w krypcie kaplicy Betlejemskiej. W 1956 r. z okazji stulecia urodzin Wilsona jego szczątki przeniesiono do sarkofagu w innej kaplicy tej katedry.

<sup>64</sup> A. Hatch, op. cit., s. 266–267; K. Miller, op. cit., s. 248, 252.

Także po śmierci męża, a może zwłaszcza wtedy, bardzo dbała o jego wizerunek i pamięć o nim, starając się również wpływać na ocenę jego polityki. Zajmowała się spuścizną po nim i nadzorowała prace związane z porządkowaniem i gromadzeniem prezydenckiej kolekcji, a potem nieraz osobiście dobierała autorów piszących o Wilsonie. Była więc apologetką, archivistką, sponsorką, a przede wszystkim kustoszka pamięci o mężu. Często też cenzorka pisarstwa o byłym prezydencie, którego – jak twierdzili złośliwi – najchętniej by kanonizowała. Ona też postarała się o właściwą biografię Woodrowa, zgodnie z jego wolą powierzając jej napisanie zaprzyjaźnionemu sekretarzowi prasowemu z czasu konferencji paryskiej Rayowi Stannardowi Bakerowi i w dużej mierze finansując te badania<sup>65</sup>. Efektem jego prac było sukcesywnie ukazujące się ośmiotomowe dzieło *Woodrow Wilson: Life and Letters*<sup>66</sup>.

Edith zadbała wreszcie o restaurację miejsca urodzin Wilsona w Staunton w Wirginii, gdzie z czasem powstała Woodrow Wilson Presidential Library. Wiele prezentów, które otrzymała w czasie pobytu w Białym Domu, przekazała Smithsonian Institution, gdzie w przyszłości stworzono stałą ekspozycję poświęconą wszystkim amerykańskim pierwszym damom. W waszyngtońskim domu urządziła zaś z czasem muzeum pn. *President Woodrow Wilson House*<sup>67</sup>.

Do końca swego życia była oddaną popularyzatorką postaci męża i jego polityki, której pozostała najwierniejszym sojusznikiem. Jako wdowę po prezydencie Wilsonie z honorami przyjmowano ją w trakcie zagranicznych wizyt, m.in. w lipcu 1931 r. w Polsce podczas odsłonięcia pomnika męża w Poznaniu, ufundowanego przez Ignacego Jana Paderewskiego<sup>68</sup>.

Edith Wilson konsekwentnie zabiegała o utrzymanie pamięci o zmarłym mężu i jego polityce. Zadbała o stosowny obraz w hollywoodzkiej kinie, o czym świadczy wyprodukowany w 1944 r. przez Darryla Zanucka film *Wilson: The Rise and Fall of an American President*. Zabiegała też o nadanie imienia Wilsona jednemu z wydziałów w Princeton, co z czasem zostało zrealizowane. Na uniwersytecie, którego przez wiele lat był wykładowcą, a potem rektorem, powołano Woodrow Wilson School of Public and International Affairs, która przez dekady cieszyła się wielkim prestiżem<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> P. Lee Levin, op. cit., s. 500–504; I. Ross, op. cit., s. 270–273.

<sup>66</sup> R. Stannard Baker, *Woodrow Wilson: Life and Letters*, vol. I–VIII, Garden City 1927–1939.

<sup>67</sup> K. Miller, op. cit., s. 258.

<sup>68</sup> H. Parafianowicz, *Woodrow Wilson i jego legenda w międzywojennej Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 1, s. 59–70. Sympatycznie pisano o jej wizycie w ówczesnej polskiej prasie.

<sup>69</sup> W ostatnich latach polityka Wilsona poddawana jest krytyce i rewizji zarówno przez badaczy, jak i rzesze Amerykanów, zwłaszcza czarnoskórych. Kwestionuje się i podważa ocenę jego urzędowania, głównie ze względu na wprowadzenie przez niego segregacji rasowej w służbie cywilnej. W wyniku burzliwych dyskusji na temat rasizmu w ostatnich latach z niektórych kampusów usunięto tablice memorialne i popiersia Wilsona. Zmieniono też nazwy placówek w Princeton, usuwając jego nazwisko jako wcześniejszego patrona. Została więc School of Public and International Affairs (SPIA), a Wilson College w Princeton zmieniono na First College.

Przez wszystkie lata Edith Wilson nigdy nie odmówiła udziału w żadnym spotkaniu czy inicjatywie upamiętniającej męża i jego dokonania. Już jako starsza pani pokonywała czasem ogromne dystanse, a niedogodności czy warunki pogodowe nie stanowiły dla niej żadnej przeszkody, by przypominać Woodrowa Wilsona<sup>70</sup>.

Jak zawsze z satysfakcją przyjęła zaproszenie na ceremonię otwarcia w Waszyngtonie dedykowanego Wilsonowi mostu na Potomaku (Woodrow Wilson Memorial Bridge). Uroczystość z jej udziałem jako gościa honorowego miała się odbyć w 28 XII 1961 r., w 105 rocznicę urodzin prezydenta. Nie doczekała jednak tej chwili, rankiem tego dnia zmarła bowiem na atak serca, dożywszy sędziwego wieku 89 lat<sup>71</sup>. Po 38 latach od śmierci męża spoczęła obok niego w katedrze narodowej.

Do dziś faktyczna rola Edith Bolling Wilson – choć wiemy o niej dużo więcej niż jej współcześni rodacy – nie została definitywnie i jednoznacznie wyjaśniona przez badaczy, którzy wciąż są podzieleni w ocenie jej zachowania i działań podczas prezydentury Woodrowa Wilsona, a zwłaszcza w czasie jego choroby. Apologetci podtrzymują, że była oddana mężowi i wszystko robiła dla niego, a krytycy pokazują jej osobiste ambicje i żądzę władzy oraz wręcz intrygancki charakter wielu jej poczynań. Ci ostatni przypisują jej celowe poróżnienie męża z bliskimi współpracownikami, a potem izolowanie go, co w trakcie przedłużającej się choroby stało się stosunkowo łatwe i znalazło dogodne uzasadnienie.

Z upływem czasu, mimo wcześniejszych kontrowersji i krytycyzmu rodaków wobec aktywności Edith w administracji męża, cieszy się ona jednak jako *first lady* znacznie lepszą oceną Amerykanów, o czym świadczą badania opinii publicznej<sup>72</sup>. Edith Bolling Wilson weszła na trwałe do amerykańskiej historii jako wpływowa mieszkanka Białego Domu w latach 1915–1921, a potem przez kolejne dekady, aż do swojej śmierci w 1961 r., jako niestrudzona kustoszka pamięci o mężu – wizjonerze i wybitnym prezydencie Woodrow Wilsonie.

## Streszczenie

Edith Bolling Wilson pełniła obowiązki *first lady* od grudnia 1915 do marca 1921 r., odgrywając w kolejnych latach coraz aktywniejszą rolę w najważniejszych sprawach politycznych kraju i świata jako pomocnica, doradczyni i zaufana męża. Stała się osobą wpływową i szarą eminencją mającą ogromny wpływ na prezydenta, jego kontakty i opinie o ludziach oraz decyzje personalne i polityczne. Szczególnie mocno ujawniło się to jesienią 1919 r., w trakcie

<sup>70</sup> K. Miller, op. cit., s. 254; G. Smith, op. cit., s. 261.

<sup>71</sup> I. Ross, op. cit., s. 344; K. Miller., op. cit., s. 261–162.

<sup>72</sup> B. Boyd Caroli, op. cit., s. 413. W badaniach opracowanych w 1982 r. przez Siena College Research Institute uplasowała się jako pierwsza dama na siódmym miejscu w ocenach historyków, a w 2008 r. zajęła wciąż znaczące dziesiąte miejsce, bezpośrednio za Martha Washington i Rosalynn Carter.

choroby Wilsona, który w następstwie udaru był częściowo sparaliżowany. Jego obowiązki w dużym stopniu i dosyć arbitralnie przejęła małżonka, izolując go od kontaktów z członkami rządu i współpracownikami.

Edith Bolling Wilson, opierając się na wąskiej grupie zaufanych (swoistym triumwiracie) i nie konsultując spraw z członkami rządu, senatorami czy kongresmanami, praktycznie zarządzała chorym mężem i państwem, jak nieraz pisały gazety. Przez kilka miesięcy prezydent był w zasadzie wyłączony z aktywności politycznej, a potem do końca kadencji, a więc do marca 1921 r., sprawował urząd w ograniczonym zakresie. W praktyce zatem przez siedemnaście miesięcy pierwsza dama, nie mając do tego żadnych podstaw formalnych, w dużej mierze wpływała na działania administracji i politykę Stanów Zjednoczonych, co wywoływało nie małą konsternację i krytykę rodaków. Ta niecodzienna sytuacja i osobliwe funkcjonowanie rządu w jakże newralgicznym okresie po pierwszej wojnie światowej budziły i wciąż budzą dyskusje badaczy na temat roli *first lady* w administracji Woodrowa Wilsona.

### **Edith Bolling Wilson: A President in a Skirt. The Story of the Woman Who Ruled America from 1915 to 1921**

Edith Bolling Wilson was the First Lady from December 1915 to March 1921, playing an increasingly active role in the country's and world's most important political affairs in the following years – as her husband's aide, adviser and confidante. She became an influential person and an *éminence grise* with enormous influence over her husband, his contacts and opinions about people and his personal and political decisions, a fact that came to the fore particularly strongly in the autumn of 1919 in connection with the illness of Wilson, who was partially paralysed following a stroke. His wife arbitrarily assumed a large part of his duties, isolating him from contact with members of the government and his colleagues.

Edith Bolling Wilson, relying on a narrow group of trusted people (the triumvirate), without consulting members of the government, senators or congressmen, practically managed her sick husband and the country, as the newspapers sometimes put it. For several months of his illness, the president was essentially excluded from political activity, and then – until the end of his term, that is, until March 1921 – exercised his office in a limited capacity. In practice, therefore, for 17 months, the First Lady – without any formal basis – vastly influenced the administration's actions and the United States' policy, which caused considerable consternation and criticism among her compatriots. This unusual situation and the peculiar functioning of the government in what was a pivotal period after the First World War aroused a debate among scholars (which continues today) about the role of Edith Bolling Wilson in Woodrow Wilson's administration.

### **Bibliografia**

#### **Źródła**

Bolling Wilson E., *My Memoir*, New York 1939.

Hoover I.H., *Forty-Two Years in the White House*, Boston–New York 1934.

*A President in Love: The Courtship Letters of Woodrow Wilson and Edith Bolling Galt*, ed. E. Tribble, New York 1981.

Stannard Baker R., *Woodrow Wilson: Life and Letters*, vol. I–VIII, Garden City 1927–1939.

Tumulty J.P., *Woodrow Wilson as I Know Him*, New York 1921.

## Opracowania

- American First Ladies. Their Lives and Their Legacy*, ed. L.L. Gould, New York–London 1995.
- Berg S.A., *Wilson*, New York 2013.
- Berg S.A., *Wilson*, Oświęcim 2017.
- Boyd Caroli B., *First Ladies. From Martha Washington to Michelle Obama*, Oxford 2010.
- Cassidy T., *Mr. President, How Long Must We Wait? Alice Paul, Woodrow Wilson and the Fight for the Right to Vote*, New York 2019.
- Clements K.A., *The Presidency of Woodrow Wilson*, Lawrence 1992.
- Cooper J.M. Jr., *Breaking the Heart of the World. Woodrow Wilson and the Fight for the League of Nations*, Cambridge 2001.
- For the Vote and More. Stories of Women Changing America*, ed. H. Parafianowicz, Ł. Niewiński, Białystok 2021.
- Freud S., Bullitt W.C., *Thomas Woodrow Wilson: A Psychological Study*, Boston 1966.
- Gould L.L., *Edith Bolling (Galt) Wilson (1872–1961). First Lady: 1915–1921*, w: *American First Ladies. Their Lives and Their Legacy*, ed. L.L. Gould, New York–London 1995.
- Hatch A., *Edith Bolling Wilson: First Lady Extraordinary*, New York 1961.
- Hazelgrove W., *Madam President. The Secret Presidency of Edith Wilson*, Washington 2016.
- Heckscher A., *Woodrow Wilson*, New York 1991.
- Hodgson G., *Woodrow Wilson's Right Hand: The Life of Colonel Edward M. House*, New Haven 2006.
- Lee Levin P., *Edith and Woodrow. The Wilson White House*, New York 2001.
- Marton K., *Hidden Power. Presidential Marriages That Shaped Our History*, New York 2001.
- McCallops J.S., *Edith Bolling Galt Wilson: The Unintended President*, New York 2003.
- Miller K., *Ellen and Edith. Woodrow Wilson's First Ladies*, Lawrence 2010.
- Neu Ch.E., *The Wilson Circle: President Woodrow Wilson and His Advisers*, Baltimore 2022.
- O'Toole P., *The Moralists. Woodrow Wilson and the World He Made*, New York 2018.
- Parafianowicz H., „Do Your Bit”. *Mobilizing American Women in World War I*, w: *For the Vote and More. Stories of Women Changing America*, ed. H. Parafianowicz, Ł. Niewiński, Białystok 2021.
- Parafianowicz H., *Ellen Axon Wilson (1860–1914): artystka, która „uczyniła” męża prezydentem USA*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiectych” 2023, nr 2.
- Parafianowicz H., *Woodrow Wilson i jego legenda w międzywojennej Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 1.
- Ross I., *Power with Grace. The Life Story of Mrs. Wilson*, New York 1975.
- Schneider D., Schneider C.J., *First Ladies. A Biographical Dictionary*, New York 2010.
- Schulte Nordholt J.W., *Woodrow Wilson: A Life for the World Peace*, Los Angeles 1991.
- Sferrazza Anthony C., *First Ladies: The Saga of the Presidents' Wives and Their Power*, vol. I: 1789–1961, New York 1990.
- Shachtman T., *Edith and Woodrow. A Presidential Romance*, New York 1981.
- Smith G., *When the Cheering Stopped. The Last Years of Woodrow Wilson*, New York 1982.
- Walworth A., *Wilson and His Peacemakers: American Diplomacy at the Peace Conference, 1919*, New York 1986.

## Materiały internetowe

- Edith Bolling Galt Wilson*, „The White House” [online, dostęp: 10 IX 2022]: <<https://www.whitehouse.gov/about-the-white-house/first-families/edith-bolling-galt-wilson>>.
- Edith Wilson*, „Miller Center” [online, dostęp: 10 IX 2022]: <<https://millercenter.org/president/wilson/essays/wilson-edith-1913-firstlady>>.

Saunders F.W., *Love and Guilt: Woodrow Wilson and Mary Hulbert*, „American Heritage” 1979, vol. XXX, issue 3: <<https://www.americanheritage.com/love-and-guilt-woodrow-wilson-and-mary-hulbert#1>> [dostęp: 10 IX 2022].

**Halina Parafianowicz** – prof. dr hab., pracownik Uniwersytetu w Białymstoku. Specjalizuje się w historii Stanów Zjednoczonych i Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w. Dużo miejsca w swoich badaniach poświęciła stosunkom międzynarodowym i biografistyce, szczególnie amerykańskim prezydentom i *first ladies*. E-mail: parafianowiczhalina@gmail.com.

**Halina Parafianowicz** – professor; employee of the University of Białystok. Specialises in the history of the United States and Central and Eastern Europe in the 19th–20th centuries. Devoted much of her research to international relations and biographical studies, particularly of American presidents and first ladies. E-mail: parafianowiczhalina@gmail.com.